

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 2 12.01.2025
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Kiedy cały lud
przystępował do chrztu,
Jezus także przyjął chrzest*
Łk 3, 21



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

PO CO JEZUSOWI CHRZEST Biblijne znaczenie Jordanu

DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO

*Rozeznawanie to nie wiedza
dla wybranych*

KOŚCIÓŁ W CZECHACH

*Od św. Wojciecha
do ks. Halika*

GALIMATIAS

*Czy wybory prezydenckie
są zagrożone?*

ANTYKRUCHOŚĆ

*Skąd brać siłę
w obliczu wyzwań*

Świętuj z nami Rok Jubileuszowy

PIELGRZYMI NADZIEI



ODNALEZIONA NADZIEJA

ROZWAŻANIA WOKÓŁ
ENCYKLIKI „SPE SALVI”
BENEDYKTA XVI

cena: 49,90 zł **18,90 zł**



NADZIEJA POZWALA ŻYĆ

KS. JAN TWARDOWSKI

cena: 34,90 zł **29,70 zł**



PIELGRZYMI NADZIEI ROK JUBILEUSZOWY

KALENDARZYK LITURGICZNY

cena: 7,00 zł **5,95 zł**



SPE SALVI FACTI SUMUS

W nadziei już jesteśmy zbawieni (Rz 8, 24)



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

ZAMÓWIENIA www.swietwojciech.pl
tel. 61 659 37 55 | sklep@swietwojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Potęga znaku
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Dumni z daru chrztu
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Rozeznanie dla każdego
DOMINIK DUBIEL
- 16 Synod zaleca konsultacje
MONIKA BIAŁKOWSKA

drogami Kościoła

- 20 Co ma Sejm do pierwszej spowiedzi
KS. ARTUR STOPKA
- 22 Rozmowa z abp. Stanisławem Gądeckim o młodych w Kościele
LESZEK GĘSIĄK SJ

dla duszy

- 24 Teologia Jordanu
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 26 Wraca obrona cywilna
KAROLINA STERNAL
- 30 Zamieszanie z wyborami
KRZYSZTOF JANKOWIAK

bliżej świata

- 32 Od św. Wojciecha do ks. Halika
TOMASZ BUDNIKOWSKI
- 36 W poszukiwaniu dobra wspólnego
MICHAŁ KŁOSOWSKI

widziane z przeszłości

- 38 Czasy i chwile
SZYMON BOJDO

blisko siebie

- 40 Dlaczego warto czytać baśnie
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 44 Antykruchość – siła w obliczu wyzwań
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 46 Szopka na tle Wezuwiusza
KS. MACIEJ K. KUBIAK
- 50 Incydenty Andrzeja Horubały
JACEK BORKOWICZ
- 52 Johann Adolf Hasse – mistrz późnego baroku
MARTA SZOSTAK
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Ks. Leszek Kryża o wyroku dla ks. Henryka Okołatowicza na Białorusi
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 archidiecezja gnieźnieńska
- 58 diecezja bydgoska
- 60 metropolia poznańska

felietony

- 35 Politycy w Gnieźnie? Po co?
TOMASZ KRÓLAK
- 28 Nowy rok dyktatorów
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 29 Boję się o Ukrainę
PIOTR ZAREMBA
- 54 Książki na początek roku
NATALIA BUDZYŃSKA



24

TEMAT Z OKŁADKI

Rzeka, w której Jan Chrzciciel zanurzył Jezusa, pojawia się już na początku Księgi Rodzaju i znajdziemy do niej odniesienia w całej Biblii, z Apokalipsą włącznie



14

TEMAT NUMERU

Podstawą prawdziwego rozeznawania duchowego jest świadomość samego siebie, żywa więź z Bogiem oraz uważność na otaczający nas świat



46

KULTURA I CZAS WOLNY

Jedną z najważniejszych stolic szopkowego rzemiosła jest Neapol. Szopka neapolitańska ma swoje korzenie w mistycznym, mitologicznym i baśniowym świecie

Szukaj nas na:  

Dojrzewanie do krytycznej oceny decyzji w Kościele

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Ewaluacja jest pojęciem, które wielu spędza sen z powiek, choć sama w sobie jest istotnym elementem procesu decyzyjnego. Jest tak w dużej mierze z powodu mnożenia biurokracji. Po raz pierwszy wyraźnie o ewaluacji usłyszałem jako nauczyciel religii w szkole. To było tuż po święceniach kapłańskich. Faktycznie, proces ten wiązał się z wypełnieniem niezliczonej liczby tabel i sporządzeniem wielu stron sprawozdania.

W praktyce ewaluacja towarzyszy każdemu z nas od najmłodszych lat. Czym bowiem są w szkole oceny i wywiady, jeśli nie elementem kontroli, na jakim etapie rozwoju edukacyjnego znajduje się uczeń. Uczeń pewnie nie zdaje sobie sprawy z tego, że ten, który go ocenia – nauczyciel – sam poddawany jest ocenie. Ocenie podlega stopień realizacji programu nauczania, ale też to, czy dobrane przez nauczyciela metody dydaktyczne przyniosły zamierzony cel.

Na stronie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej znalazłem taką definicję: „Ewaluacja to obiektywna ocena projektu, programu lub polityki na wszystkich jego etapach, tj. planowania, realizacji i mierzenia rezultatów. Powinna ona dostarczyć rzetelnych i przydatnych informacji, pozwalając wykorzystać zdobytą w ten sposób wiedzę w procesie decyzyjnym. Często dotyczy ona procesu określenia wartości lub ważności działania, polityki lub programu”.

W procesie podejmowania decyzji ważny jest każdy etap: nie tylko zebranie potrzebnych informacji i konsultacje, które mogą podjąć najlepszą decyzję, ale również zmierzenie efektywności podjętych na podstawie decyzji działań. Sprawozdawczość i ewaluacja są nieodłącznym elementem dobrze zarządzanych firm. Znajomość samego procesu, jak i metod

podejmowania decyzji mogą być pomocne w każdej sytuacji naszego życia. W końcu każdego dnia podejmujemy mnóstwo mniejszych i większych decyzji.

Dlaczego o tym piszę? Ponieważ dokument końcowy synodu sporo miejsca poświęca właśnie sposobowi podejmowania decyzji w Kościele. Gdybym napisał na początku, że chodzi o rozeznawanie, część osób przewróciłaby kartkę dalej, myśląc

zeznawanie. I uświadomić, że nie chodzi tu o tajemną wiedzę dla wybranych, ale działanie, które dostępne jest dla każdego. O tym przekonuje nas Dominik Dubiel, jezuita, czyli duchowy syn św. Ignacego, autora *Ćwiczeń duchowych*, w których zawarł fundamenty zasad rozeznawania.

Ale stawiamy też pytanie, jak synodalny model podejmowania decyzji miałby – według autorów dokumentu



Jak synodalny model podejmowania decyzji miałby wyglądać w Kościele, który jest hierarchiczny? Jak włączyć w procesy decyzyjne wiernych? Czy i kto miałby oceniać decyzje podjęte na przykład przez biskupa?



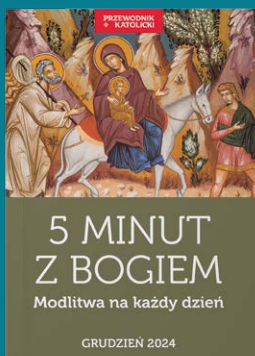
sobie: ile można wałkować ten sam temat? Niektórzy może przewróciliby oczami, stwierdzając: wszyscy nagle wzięli się za rozeznawanie, tylko po co, skoro my wiemy, co mamy robić! Rozeznawanie to inaczej proces podejmowania decyzji. Rozeznawanie duchowe będzie dotyczyło spraw duchowych, ale każde rozeznawanie ma swoje prawa, którymi warto się kierować, by było właściwe. Sprawdzenie, czy podjęta przez nas po uprzednim rozeznaniu decyzja jest dobra, jest również częścią procesu rozeznawania i możemy ją śmiało nazwać ewaluacją. Coś takiego odbywa się w rozmowie z towarzyszem duchowym, którego dawniej określało się kierownikiem.

Dobrze sobie jeszcze raz uporządkować, czym w życiu chrześcijańskim jest owo ro-

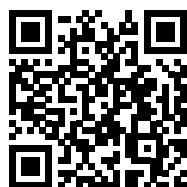
końcowego – wyglądać w Kościele, który z natury rzeczy jest hierarchiczny. Jak faktycznie włączyć w procesy decyzyjne wiernych? I jak dokonywać oceny podjętych działań? Czy i kto miałby oceniać decyzje podjęte na przykład przez biskupa? Pytamy więc o sprawozdawczość i ewaluację na każdym etapie. Z tym tematem mierzy się Monika Białkowska.

Wracając do skromnego doświadczenia pedagogicznego sprzed lat. Istnieje zawsze pewne niebezpieczeństwo, że stworzymy kolejne modele, procesy i dokumenty – słowem: biurokrację. To nie jest celem. I pewnie byłoby dobrze tego uniknąć. Ale jeśli to miałyby być ceną za zmianę mentalności w kierunku, o którym mówi dokument końcowy synodu, może warto podjąć ten trud.

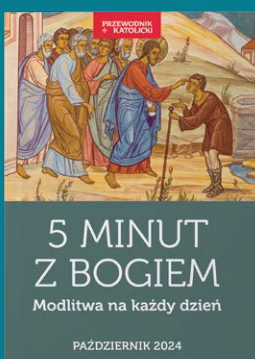
POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



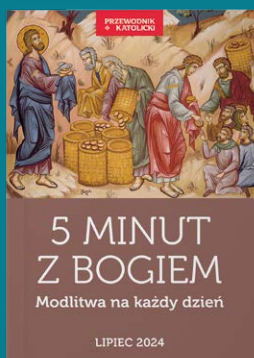
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Grecja

Kto pierwszy

Na początku stycznia wody Morza Egejskiego mają najniższą temperaturę w ciągu roku. 16 stopni to mało nawet dla miłośników letnich kąpiei w Bałtyku. Mimo to nie brakowało śmiałków, którzy 6 stycznia rzucili się do wody, by wyłowić z niej drewniany krzyż.

W taki oto sposób prawosławni chrześcijanie obchodzą uroczystość Objawienia Pańskiego. Wrzucenie krzyża przez duchownego ma na celu poświęcenie wody, a poprzedza je liturgia. Potem następuje rywalizacja pływacka, w której najchętniej biorą udział młodzi mężczyźni. Motywacji im nie brakuje, bo uważa się, że zwycięzca może liczyć na pomyślność w nowym roku. Najpopularniejsze tego typu obchody w Grecji mają miejsce w Pireusie, ale praktykowane są przez prawosławnych także w różnych innych miejscach. PJ





Chrzest Pański

12 stycznia 2025

Potęga znaku

Medytując nad chrztem Jezusa, co najmniej od św. Hieronima (List 78), chrześcijanie przypominają o tym, że nazwa Jordan pochodzi od hebrajskiego słowa *yarden*, które znaczy „zstępować”. Ma to swoje oczywiste geograficzne uzasadnienie: chodzi przecież o rzekę płynącą do Morza Martwego, czyli jednego z najbardziej zasolonych jezior na świecie, które znajduje się na najniższej położonym obszarze lądowym Ziemi. Jeśli o tym pamiętamy, zaczynamy dostrzegać symboliczny wymiar gestu Jezusa. W jego wejściu – zstąpieniu – do Jordanu i wyjściu – wzniesieniu się ponad jego wody – powinniśmy zauważyć miniaturę całej misji Syna Bożego, który zstąpił z nieba, by wnieść wraz ze sobą nas wszystkich do Ojca w niebie. Co ciekawe, właśnie taki sposób obrazowania – uniżenie, które prowadzi do wywyższenia – było jednym z najstarszych sposobów teologicznego syntetyzowania historii Jezusa w Nowym Testamencie (por. 2 Kor 8, 9; Flp 2, 6–11).

Nie należy przy tym oczywiście zapominać także o biblijnej historii Jordanu – to przecież przejście przez tę rzekę otworzyło Izraelitom drogę do Ziemi

Obiecanej (Joz 3, 14–17). Czyż mogło być zatem odpowiednie miejsce, by zapowiedzieć sakrament, który będzie wprowadzał w pełnię życia królestwa Bożego już tu, na ziemi, obiecując zarazem jego pełną realizację w niebie? Czy mogło w tym miejscu zabraknąć znaków – głos Ojca, zstąpienie Ducha pod postacią gołębiczy – ukazujących, na czym polega zapowiadana pełnia życia w niebie (por. Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, III, q. 39, a. 4)? Wody Jordanu każą jednak także

pamiętać o wodach potopu niosących śmierć (Rdz 7, 6nn), choć przypominają też oczyszczającą (2 Krl 5, 10–14) i życiodajną (Ez 47, 1–12) moc tego żywiołu. Trudno więc wyobrazić sobie związlejszy symbol Chrystusowej Paschy, która przez śmierć tego, co cielesne, daje życie – prowadzi do tryumfu Ducha.

Jak widać, gest Jezusa z początku Jego publicznej działalności jest niejako uwerturą – zawierającą w sobie wszystkie najistotniejsze tematy – Jego misji. Misja ta okazuje się ostatecznym słowem pocieszenia skierowanym do ludu wybranego (pierwsze czytanie), ale i wyrazem miłosierdzia adresowanego do wszystkich ludzi (drugie czytanie).

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI

Czy pamiętam, jak zawrotne treści zawiera w sobie symbolika chrztu?



Czytanie z Księgi proroka Izajasza Iz 40, 1–5.9–11

Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud!» – mówi wasz Bóg. «Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie grzechy».

Głos się rozlega: «Droge Panu przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec dla naszego Boga! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i pagórki obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną. Wtedy się chwała Pańska objawi, razem ją każdy człowiek zobaczy, bo usta Pańskie to powiedziały».

Wstąp na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny na Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: «Oto wasz Bóg! Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dźmierzy władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata. Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Tytusa Tt 2, 11–14; 3, 4–7

Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić lud wybrany sobie na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

Gdy ukazała się dobroć i miłość zbawiciela naszego, Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziećmi życia wiecznego.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 3, 15-16.21-22

Gdy lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w swych sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem».

Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzt, a gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie».

Prawosławny chrześcijanin zanurza się w wodach Dniepru.

Kijów, 19 stycznia 2015 r.

Wierni zanurzają się w lodowatej wodzie, aby symbolicznie zmyć swoje grzechy w dniu, w którym wierzy się, że wszelka woda staje się święta. Jest to też nawiązanie do chrztu Jezusa

FOT. BRENDAN HOFFMAN/GETTY IMAGES

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 13 stycznia Hbr 1, 1-6 | Mk 1, 14-20

WTOREK 14 stycznia Hbr 2, 5-12 | Mk 1, 21-28

ŚRODA 15 stycznia Hbr 2, 14-18 | Mk 1, 29-39

CZWARTEK 16 stycznia Hbr 3, 7-14 | Mk 1, 40-45

PIĄTEK 17 stycznia św. Antoniego, op.

Hbr 4, 1-5.11 | Mk 2, 1-12

SOBOTA 18 stycznia Hbr 4, 12-16 | Mk 2, 13-17

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



**5 MINUT
Z BOGIEM**

Modlitwa na każdy dzień

STYCZEŃ 2025



Dumni z daru chrztu

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

W kolejce do chrztu w Jordanie stanął sam Bóg. Nie znajdziemy Go w gronie pobożnych elit religijnych Izraela, wśród uczonych i kapłanów. Bóg wybrał miejsce pośród grzeszników, ludzi zdających sobie sprawę z własnych słabości i z tego, że o swoich siłach nie pokonają grzechu. To ludzie, którzy wiedzą, że potrzebują nawrócenia. Tworzą wspólnotę osób, które z pokorą zwracają się do Bożego proroka, by u niego uzyskać wsparcie na drodze do przemiany. Można powiedzieć, że to są właściwe elity religijne – ludzie, którzy szukają żywego kontaktu z Bogiem, szukają w Nim nadziei na ocalenie. To ludzie, którzy nie mają własnych przepisów na zbawienie i nie próbują sobie zasłużyć na dar, który z definicji jest niezasłużony.

Jezus jest wśród nich. Swoją modlitwą otwiera nad nimi niebo. Jeśli chcemy Go znaleźć, to tam – w kolejce nad Jordanem, a więc wszędzie tam, gdzie człowiek otwiera się na łaskę, szuka Boga szczerym sercem, nawet jeśli jego życie i postępowanie dalece odbiega od wyśrubowanych standardów i przepisów na doskonałą moralność. To tam, w tłumie grzeszników, ludzi na obrzeżach, Bóg jest obecny i tam, między tymi ludźmi, których duchowi przywódcy marginalizują i skazują na niebyt, Ojciec chce być blisko nich, objawia przed nimi swoją miłość, odsłania swoją twarz. Jest solidarny z najmniejszymi, stoi w jednym rządzie z grzesznikami i to na ich oczach okazuje, Kim jest – Bogiem w Trójcy, wspólnotą miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Od pierwszych chwil ziemskiego życia Jezus konsekwentnie potwierdza, że przyszedł do tych, którzy źle się mają. Trudno jest przyjąć bezinteresowny dar zbawienia tym, którzy uważają, że mogą sobie sami na niego zapracować i patrzą z góry na słabych, ubogich, grzesznych. Czło-

wiek, który szuka ratunku u Boga, nie w sobie, jest otwarty na głos, który mówi: „Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie”.

W Niedzielę Chrztu Pańskiego wracamy do naszego chrztu. Pytanie o to, co to właściwie dla nas znaczy być ochrzczone, powinno jednak wybrzmiewać nie tylko przy tej okazji, bo chrzest jest darem, który nadaje nam godność dzieci Bożych, a to zobowiązuje. Miłość jest zobowiązaniem. Wiara jest zobowiązaniem. Mamy wybór. Królewską, synowską godność można podeptać, choć nie unieść. Można jej zaprzeczać i żyć tak, jakby nas nie dotyczyła. Można jednak pielęgnować ją jako dar, który nas nieskończenie przerasta, i odpowiadać na ten dar najlepiej jak potrafimy – z miłością i nadzieją. Być umiłowanym dzieckiem Boga to wezwanie do naśladowania Syna Bożego we wszystkim. Być dzieckiem, w którym sam Ojciec ma upodobanie, to znaczy umieć wziąć odpowiedzialność za swoje życie, być wdzięcznym za to, że ma ono sens zakotwiczone w wieczności i dzielić się nim z innymi.

Umilowane dziecko Boga potrafi cieszyć się niezwykłą godnością, jaką zostało obdarowane. Taka radość ma swoje widzialne objawy. Człowiek, który jest dumny z daru chrztu, pragnie się dzielić swoją radością. Głosi Dobrą Nowinę i widzi świat w jej świetle, szuka pokoju, a nie sporów, próbuje łączyć, a nie dzielić, tworzyć wspólnotę, a nie elitarne grupy wybrańców, dawać ludziom nadzieję, a nie odbierać ją przez piętrzenie trudnych do spełnienia warunków idealnego życia. Życie chrztem otwiera niebo nad tymi, którzy się źle mają.

Chrzest nie jest martwym obrzędem, rytuałem koniecznym do tego, by być wpisanym do rejestru członków Kościoła. Jest niezatartym wyznaniem miłości Boga do nas. Jest zobowiązaniem do dawania odpowiedzi na tę miłość życiem, które jest wypełnione światłem Ewangelii.

Łk 3, 15-16. 21-22

*Ty jesteś moim
Synem umiłowanym*

Stawajmy się znakiem nadziei

Dziś Kościół świętuje objawienie się Jezusa, a Ewangelia koncentruje się na Mędrcach, którzy po długiej podróży przybywają do Jerozolimy, aby adorować Jezusa (por. Mt 2, 1-12).

Jeśli uważnie się przyjrzymy, to odkryjemy coś dość dziwnego: podczas gdy ci mądrzy mężowie przybywają z daleka, aby znaleźć Jezusa, ci, którzy są w pobliżu, nie ruszają się ani o krok w kierunku betlejemskiej grotty. Przyciągnięci i prowadzeni przez gwiazdę, Mędrcy stawiają czoła ogromnym wydatkom, poświęcają swój czas i podejmują ryzyko oraz zgadzają się na niebezpieczeństwa, których nigdy nie brakowało w tamtych czasach. A jednak pokonują oni te wszelkie trudności, aby zobaczyć Króla Mesjasza, ponieważ wiedzą, że dzieje się coś wyjątkowego w historii ludzkości i nie chcą przegapić tego spotkania. Mieli w sobie inspirację i za nią podążali.

Natomiast ci, którzy mieszkają w Jerozolimie i powinni być najszczęśliwsi, najbardziej gotowi na przybycie – pozostają w miejscu. Kapłani i teologowie poprawnie interpretują Pismo Święte oraz udzielają Mędrcom wskazówek, gdzie znaleźć Mesjasza, jednak nie ruszają się ze swoich „katedr”. Zadowolają się tym, co mają, i nie wyruszają na poszukiwania, nie uważają, że warto wyjść z Jerozolimy.

Ten fakt, bracia i siostry, skłania nas do refleksji i w pewnym sensie prowokuje, ponieważ rodzi on pytanie: my, ja do której grupy dzisiaj się zaliczamy? Czy jesteśmy bardziej podobni do pasterzy, którzy tej samej nocy pospieszyli do grotty i do Mędrców ze Wschodu, którzy z ufnością wyruszyli na poszu-



Papież Franciszek wychodzi po audiencji dla katolickich stowarzyszeń nauczycieli i rodziców uczniów w Sali Pawła VI w Watykanie, 4 stycznia 2025 r.

FOT. AP PHOTO/ALESSANDRA TARANTINO/EAST NEWS

kiwanie Syna Bożego, który stał się człowiekiem; czy też przypominamy bardziej tych, którzy, choć fizycznie są bardzo blisko Niego, nie otwierają drzwi swoim serc i swojego życia, pozostają zamknięci i niewrażliwi na obecność Jezusa? Zadajmy sobie to pytanie. Do której grupy ludzi należę?

Anioł Pański, Objawienie Pańskie, 6 stycznia

W obliczu tych i wielu innych wyzwań, które zdają się przeszkodami, Bóg nigdy nie ustaje, usłyszymy to dobrze: Bóg nigdy nie ustaje. Znajduje tysiące sposobów, aby dotrzeć do wszystkich, do wszystkich i do każdego z nas, tam, gdzie jesteśmy, bez kalkulacji i bez warunków, otwierając, nawet w najciemniejszych nocach ludzkości, okna światła, którego ciemność nie może zasłonić (por. Iz 9, 1-6). Jest to rzeczywistość, która nas pociesza i dodaje nam odwagi, zwłaszcza w czasach takich jak nasze, czasach niełatwych, gdzie tak bardzo potrzeba światła, nadziei i potrzeba pokoju. Świata, gdzie ludzie czasami tworzą tak skomplikowane sytuacje, że wydaje się niemożliwe, aby się z nich wyjść. Dziś Słowo Boże mówi nam, że tak nie jest: wręcz przeciwnie, wzywa nas do naśladowania Boga miłości, rozciągając promyki światła, gdziekolwiek możemy, z kimkolwiek się spotykamy, w każdym kontekście: rodzinnym, społecznym, międzynarodowym. Zaprasza

nas, abyśmy nie bali się uczynienia pierwszego kroku. Oto dzisiejsza zachęta Pana: nie lękajmy się uczynienia pierwszego kroku. Trzeba odwagi, aby go uczynić, ale nie lękajmy się, otwierając na oścież jaśniejące okna bliskości z tymi, którzy cierpią, [okna] przebaczenia, współczucia i pojednania – jest to wiele pierwszych kroków, które musimy postawić, aby uczynić tę drogę jaśniejszą, bezpieczniejszą i dostępną dla wszystkich. A zaproszenie to rozbrzmiewa w szczególny sposób w Roku Jubileuszowym, właśnie rozpoczętym, ponaglając nas, abyśmy byli zwiastunami nadziei z prostym, ale konkretnym „tak” dla życia, z wyborami, które niosą życie. Uczynmy to, wszyscy: to jest droga do zbawienia!

A zatem, na początku nowego roku, możemy zadać sobie pytanie: w jaki sposób mogę otworzyć okno światła w moim otoczeniu i w moich relacjach? Gdzie mogę być szczeliną, która pozwala przejść miłości Boga? Jaki jest pierwszy krok, który powinienem dziś uczynić?

Anioł Pański, 2. niedziela po Narodzeniu Pańskim, 5 stycznia

Nowo narodzonemu Mesjaszowi, który objawia miłosierdzie Ojca, odpowiada serce Maryi, Dziewicy Matki. To serce jest uchem, które usłyszało zwiastowanie Archanioła; to serce jest dłonią oblubienicy podaną Józefowi; to serce jest objęciem, które otoczyło Elżbietę w jej starości. Serce Maryi, naszej Matki, bije nadzieją odkupienia i zbawienia dla każdej istoty.

Mamy! Mamy zawsze mają w sercu swoje dzieci. Dzisiaj, w tym pierwszym dniu roku poświęconym pokojowi, pomyślmy o wszystkich mamach, które radują się w sercu, i o tych, których serca są pełne bólu, ponieważ ich dzieci zostały im odebrane przez przemoc, pychę, nienawiść. Jakże piękny jest pokój! A jakże nieludzka jest wojna, która łamie serca mam!

W świetle tych refleksji każdy z nas może zadać sobie pytanie: czy potrafię trwać w ciszy, aby kontemplować narodziny Jezusa? Czy staram się zachować w sercu to wydarzenie, jego przesłanie dobroci i zbawienia? A ja, jak mogę odpowiedzieć na tak wielki dar bezinteresownym gestem pokoju, przebaczenia, pojednania? Każdy z nas znajdzie coś do zrobienia i to robi dobrze.

Anioł Pański, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, 1 stycznia



nauczanie
papieskie



Rozeznanie dla każdego

Patrząc na opasłe tomy analizujące temat rozeznawania duchowego, można nabrać przekonania, że to jakaś wiedza tajemna dla wybranych. Tymczasem całe to zjawisko można opisać jednym zdaniem: gdy próbujemy uczciwie poznawać siebie, otaczającą nas rzeczywistość i Boga, wtedy nasze decyzje realizują marzenie Boga o rozprzestrzenianiu się Jego Królestwa wśród nas.

DOMINIK DUBIEL SJ

Chrześcijaństwo nie jest religią będącą miłym dodatkiem pogłębiającym nasze życie i wzbogacającym je o mniej lub bardziej interesujące rytuały. Chrześcijaństwo jest w pierwszym rzędzie sposobem patrzenia na rzeczywistość i stylem przeżywania jej zgodnie z pragnieniami serca Boga, by w ten sposób doświadczyć pełni życia oraz zbawienia, które przyniósł światu Jezus Chrystus. Cała reszta chrześcijańskiego życia jest (a przynajmniej powinna być) albo wynikiem takiego podejścia, albo środkami pomagającymi w dojściu do niego. Podstawowym narzędziem pozwalającym przeżywać swoje życie w taki sposób jest rozeznawanie duchowe, czyli sztuka podejmowania decyzji zgodnych z sercem Boga. To sięgająca

starożytności i nadal nieustannie tętniąca życiem praktyka, która pozwala wierze zakorzenić się w codzienności. Dzięki niej duchowość nie jest czymś odklejonym od naszego życia, lecz wręcz przeciwnie: pozwala odkryć, że każda chwila jest częścią naszego życia duchowego. Zgodnie z tą wizją Bóg, w którego wierzymy, nie jest odległą ideą, ale kimś bliskim, życzliwym i zaangażowanym w naszą codzienność.

GŁOS PASTERZA

Do kwestii rozeznawania nawiązywał niejednokrotnie w swoim nauczaniu Jezus Chrystus. O tym temacie opowiadał za pomocą scen zaczerpniętych z życia codziennego, jak obraz rybaków, którzy wybierają dobre ryby, a odrzucają złe (por. Mt 13, 47–48); kupca, który potrafi spośród wielu pereł rozpoznać tę o największej wartości (por. Mt 13, 45–46); rolnika, który orząc pole, natrafia na coś, co okazuje się skarbem (por. Mt 13, 44). Żeby dobrze zrozumieć, na czym polega ta fundamentalna dla chrześcijańskiego życia praktyka, przyjrzyjmy się jednej z najbogatszych znaczeniowo metafor, jakimi posłużył się Mistrz z Nazaretu:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdzierza się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych” (J 10, 1–5).

W czasach Jezusa, ze względów bezpieczeństwa, pasterze różnych stad gromadzili stada w jednej jaskini czy zagrodzie. Wspólnie łatwiej było ochronić je przed drapieżnikami lub złodziejami. Jednak przez noc owce z różnych stad mieszały się ze sobą. Żeby zatem rano na nowo rozdzielić owce na stada, pasterze roztawiali się daleko od siebie i każdy wołał swoją trzodę za pomocą charakterystycznego okrzyku, zaśpiewu, swoistej melodii. W ten sposób owce zgromadzone w jednym miejscu szły w stronę dobrze im znanego głosu ich pasterza i tym sposobem każdy pasterz gromadził na nowo własną trzodę. Zgodnie z tą metaforą, jak do owiec dochodzą okrzyki różnych pasterzy, tak do każdego człowieka poprzez rzeczywistość, w jakiej żyje, dociera wiele głosów. Nawołują go one w różne strony. Niektóre z nich mogą pochodzić od złodzieja i mogą okazać się śmiertelnie niebezpieczne. Były to obraz podążania za inspiracjami pochodzącymi do złego ducha, od tego, co w nas nieuporządkowane i fałszywe, co prowadzi do pograżenia się w egoizmie i grzechu wyniszczającym nas samych i innych. Inne głosy mogą pochodzić od różnych pasterzy, którzy są przy-